

# Wesele w Kanie Galilejskiej (J. 2:1-12)

W niedzielę obchodziliśmy ostatnią niedzielę okresu w Kościele, który nazywa się Epifanią. Nazwa pochodzi od greckiego słowa *epiphaneia*, które oznacza pojawienie, manifestacje, objawienie w chwale. W okresie tym wspominamy trzy wydarzenia z życia Pana Jezusa:

- Przybycie i oddanie pokłonu przez mędrców ze Wschodu
- Chrzest Jezusa w Jordanie
- Wesele w Kanie Galilejskiej

O dwóch pierwszych rozmawialiśmy już wcześniej, dzisiaj będziemy rozważać ostatnie z nich.

Pan Jezus został zaproszony razem ze swoimi pierwszymi  uczniami na wesele. Była tam też jego matka. W pierwszym wersecie czytamy "I była tam matka Jezusa". Wiemy, że Jezus Chrystus jest Bogiem w ciele człowieka, mimo tego zwróćcie uwagę, że nie jest w tekście napisane, że Maria jest Matką Boga. Jest matką Jezusa, jego ziemską matką. Bóg nie ma początku i nie ma końca. On jest początkiem i końcem. W objawieniu świętego Jana, któremu objawił się Pan Jezus mówi mu: "Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec." Obj. 22:13

Podczas wesela okazuje się, że zabrakło wina. Jest to rzecz na swój sposób przynosząca ujmę gospodarzowi wesela. Ludzie przyszli na wesele, chcą się radować szczęściem małżonków, bawić się! Dlatego matka Jezusa zwraca się do niego mówiąc: "Wina nie mają."

Jezus odpowiada jej: "Czego chcesz ode mnie, niewiasto?" J. 2:4. Zwróćcie uwagę, że nie mówi do niej w tym momencie 'matko', żeby nie pozostawić żadnych wątpliwości kim Maria jest. Kościół rzymsko-katolicki oddaje cześć Marii, jako matce

boskiej, mimo że takie sformułowanie nie występuje nigdzie w Biblii.

“Jeszcze nie nadeszła godzina moja.”, mówi Pan Jezus. To nie jest jeszcze czas i miejsce by objawiła się pełnia jego Bożej chwały. A jednak tego dnia niektórym z uczestników tej uroczystości weselnej przyjdzie być świadkami cudu. Doświadczą objawienia mocy i chwały Jezusa. Mimo, że nie jest jeszcze jego godzina, Panu Jezusowi zależy by wesele się udało.

Matka Jezusa zaleca służbie, by uczyniła cokolwiek Pan Jezus powie. Jezus poleca napełnić sześć stągwi kamiennych wodą. Kiedy służdy zanoszą wodę, która stała się winem do spróbowania gospodarzowi wesela, ten nie wie, skąd ona pochodzi. Jest zdumiony jak dobre jest wino, którego kosztował. To co pochodzi od Boga, może być tylko dobre i nic ziemskiego nie może się z tym równać. Możemy sobie tylko wyobrazić jak dobre było to wino!

Warto wspomnieć, że stągwie były używane w żydowskim rytuale oczyszczenia. Są one związane z zakonem. Pierwszym cudem dokonanym przez Pana Jezusa jest przemienienie wody w wino. Pierwszym cudem dokonanym przez Mojżesza w Starym Testamencie było przemienienie wód Nilu w krew (2 Mż. 7:19-21).

“Podniósłszy łaskę uderzył wody Nilu na oczach faraona i na oczach jego sług; i wszystka woda w Nilu zamieniła się w krew.” 2 Mż. 7:20

Ta analogia nie jest przypadkowa. Pokazuje ona nam, że Nowe Przymierze, które zawarte jest przez Boga przez krew Jezusa Chrystusa, jest świadectwem łaski i prawdy.

“Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.” J. 1:17